

Felix M. Capello S. I. prof. in Pontificia Universitate Gregoriana. — Tractatus canonico-moralis de Sacramentis iuxta codicem iuris canonici. Vol. I. De Sacramentis in genere, de Baptismo, Confirmatione et Eucharistia. Taurinorum Augustae, P. Marietti, 1921, in 8<sup>o</sup>, pag. XXIII—696.

Z zadowoleniem powitać należy ukazanie się tej zupełnie nowej, oryginalnej pracy, wydanej już na podstawie nowego kodeksu prawa kanonicznego. Przez parę lat od ogłoszenia nowego kodeksu dał się odczuwać zastój w publikacjach tego rodzaju. Złożyły się na to przede wszystkim dwa czynniki, najpierw kodeks sam wniósł nagle wiele nowości, które należało przemyśleć, przedyskutować, odpowiednio dostosować do praktyki, co wymagało wiele czasu, powtóre względy ekonomiczne i techniczne odstraszały od nowych nakładów. Zadawano się przeróbkami dawnych wydawnictw lub dodatkami do nich wykonanymi na prędcie i nie zawsze szczęśliwie dostosowanymi do nowych przepisów. Tem cenniejszym zatem ten tomik, ukazujący się w pierwszym wydaniu, dość odosobniony, poruszający wszystkie nowe kwestje.

Autor zapowiedział jeszcze na r. 1921 dalsze dwa tomy, by w ten sposób objąć cały materiał o Sakramentach św., niestety, dotąd żaden się jeszcze nie ukazał.

Jak sam autor zaznacza, za podstawę wziął sobie św. Tomasz i św. Alfonsa, przez co dzieło zyskało wiele na powadze, głębokości i solidności nauki. Trzeba przyznać, że nie zaniedbał przytem wglądać w pisma innych wielkich teologów, tak dawniejszych, jak i nowszych. Z wielką ścisłością, skrupu-

łatnością i znajomością rzeczy cytuje i objaśnia autor, rozmiłowany w prawie, nowy kodeks kościelny, a już co do decyzji św. Kongregacji rzymskich możemy być spokojni, że z mrówczą starannością wszystkie skrzętnie wyłowił. Słabszy nacisk położył autor na stronę dogmatyczną, odwołując się do nauki powszechnie przyjętej, jak to zaznacza również Jan Chrzc. Umberg S. I. w „Gregorianum“ 1922 r. str. 127.

Z uznaniem trzeba również przyznać autorowi, że zawsze jasno określa swoje stanowisko wobec danej kwestji. Szanuje zdanie innych, zaznacza je, ale wygłasza śmiało swój pogląd, niekiedy odrębny, stale jednak możliwie najłagodniejszy. Podobnie autor sądzi (n. 35, h), że wolno korzystać z jurysdykcji, kiedy ją Kościół uzupełnia, a to w wypadku błędnego ogólnego mniemania, że dany kapłan ma jurysdykcję lub w wypadku uzasadnionej wątpliwości prawnej lub faktycznej. Za przyczynę wystarczającą uznaje autor rozumną prośbę ze strony wiernych.

Przyznać należy, że jakkolwiek kwestję tę w tym duchu zdaniem naszym należy rozwiązać, nie jest ona tak łatwa. Po kodeksie sprawa ta występuje w zupełnie innem świetle niż poprzednio, autor, niestety, nie zapoznał się ze stanowiskiem najnowszej opinji. Trudno tutaj wdawać się w szczegóły, myślimy osobno jeszcze do niej powrócić.

Trudno zrozumieć, dlaczego autor opierał się na dawnych wydaniach Teologii moralnej np. Lehmkuhla z r. 1900, Noldina wyd. VIII, Génicot wyd. III., a zupełnie pomija najnowszych pisarzy, którzy zwłaszcza po kodeksie mają często zdania rozbieżne.

Nie jest winą autora, że nie mógł uwzględnić nowego typicznego wydania Mszału rzymskiego, ani Memoriale Rituum, które wyszły już po ukończeniu druku dziełka. Odnośne dekrety zatwierdzające zostały ogłoszone 1 paźdz. 1920 r. (A. A. S. 1920, Nr. 11) wraz z krótszą formułą konsekracji ołtarza stałego, jeżeli on stracił swoją konsekrację przez odłączenie menzy od podstawy, choćby chwilowo, o czym mowa w kan. 1200 § 1, którą to formułę autor zdołał umieścić już tylko w dodatku „Addenda et corrigenda“. Możliwe są jeszcze pewne zmiany stosownie do typicznego wydania Rituale Romanum, które ma się wkrótce ukazać, dostosowane również do kodeksu prawa kanonicznego.

Fatalnem trzeba nazwać używanie przypisków autora. Aparat naukowy ma ułatwiać czytelnikowi ewentualne wglądnięcie w źródła pracy, tymczasem tutaj często jest to wprost niemożliwe. Przypisek „l. c.“ mówi bardzo mało, odszukanie poprzedniej cytacji wśród powodzi drobnych cyfr ogromnie utrudnione, wreszcie z mozołem znajdujemy ten sam znak „l. c.“ i tak dalej aż do początku książki. Wielkie ułatwienie stanowić będzie zapowiedziany spis źródeł na końcu trzeciego tomu.

Dziółko zaleca się formatem i objętością średniej miary wobec cienkiego papieru, mieści jednak bardzo obfity materiał. Pomimo tych drobnych usterek praca ta stanowi duży zbiór gruntownych wiadomości, należycie zebranych i oświetlonych, stąd godna wszelkiego zalecenia.

*Ks. Dr. P. Kurtyka, C. M.*